

(dokończenie ze str. 4)

**MN** – *Kto powinien być potencjalnym odbiorcą, widzem? Dla kogo istnieją współczesne muzea: dla wąskiego kręgu koneserów, czy szerokiej publiczności?*

**ZG** – Znaczący zawsze znajdują sposób dotarcia do interesujących ich dzieł sztuki. Problemem jest dotarcie z naszymi zbiorami do współczesnego społeczeństwa, różnych jego grup. Stąd na przykład Noc Muzeów, już szósta w tym roku; tu przed sześcioma laty powstała jej polska edycja. Stąd też edukacja i to na wielu polach: dla dorosłych, młodzieży, dzieci. Poza wystawami organizujemy koncerty, wykłady, spektakle. Jesteśmy swego rodzaju wszechnicą, takim małym uniwersytetem, mamy bowiem świadomość, iż nasze wysiłki są działaniem na przyszłość. Nasi przodkowie powierzyli nam olbrzymi skarb, jakim są zbiory krakowskiego Muzeum Narodowego, chcemy ten skarb przybliżyć wszystkim.



fot. z archiwum MNK

Zobaczyć niewidzialne...

**MN** – *... i to często – jak można zaobserwować – w niekonwencjonalny sposób...*

**ZG** – Tak. Naszym wielkim eksperymentem było oprowadzanie osób widzących, ale z zawiązanymi oczami, przez osoby niewidome. Chodziło o to, aby zorientować się, ile oni, a ile my możemy odebrać wrażeń posługując się jedynie dotykiem. Osoby niewidzące pozytywnie odebrały ten eksperyment. Miały satysfakcję, że to oni tym razem pomagają innym. Przed dwoma tygodniami otwarliśmy sale edukacyjną przeznaczoną głównie dla dzieci; tu będą miały swój mały, artystyczny świat.

No i oczywiście wykonujemy podstawową pracę, dbamy o zbiory, żeby przekazać je następnym pokoleniom. Mamy 12 pracowników konserwatorskich, do tego dochodzą opracowania naukowe, wydawnictwa.

**MN** – *Z tego, co Pani Dyrektor powiedziała wcześniej wynika, że diametralnie zmieniają się sposoby przybliżania ludzi do sztuki.*

**ZG** – Są różne muzea i różne sposoby prezentacji kolekcji. Nie można porównywać Muzeum Powstania Warszawskiego, które opowiada o jednym wydarzeniu, do muzeów, które prezentują dorobek kultury, dzieła sztuki. Można jednak korzystać z podobnych metod. Zwłaszcza jednej: narracyjności. Trzeba o sztuce opowiadać stosując nowe metody: multimedialne i interakcyjne. Przybliżyć widzom dzieła sztuki. U nas tak jest na przykład w galerii militariów, a będzie w Sukiennicach i w Pałacu Biskupa Erazma Ciołka. Dlaczego widz nie ma dotknąć niektórych eksponatów, a nawet przebrać się w średniowieczną zbroję? Niech zobaczy i poczuje.

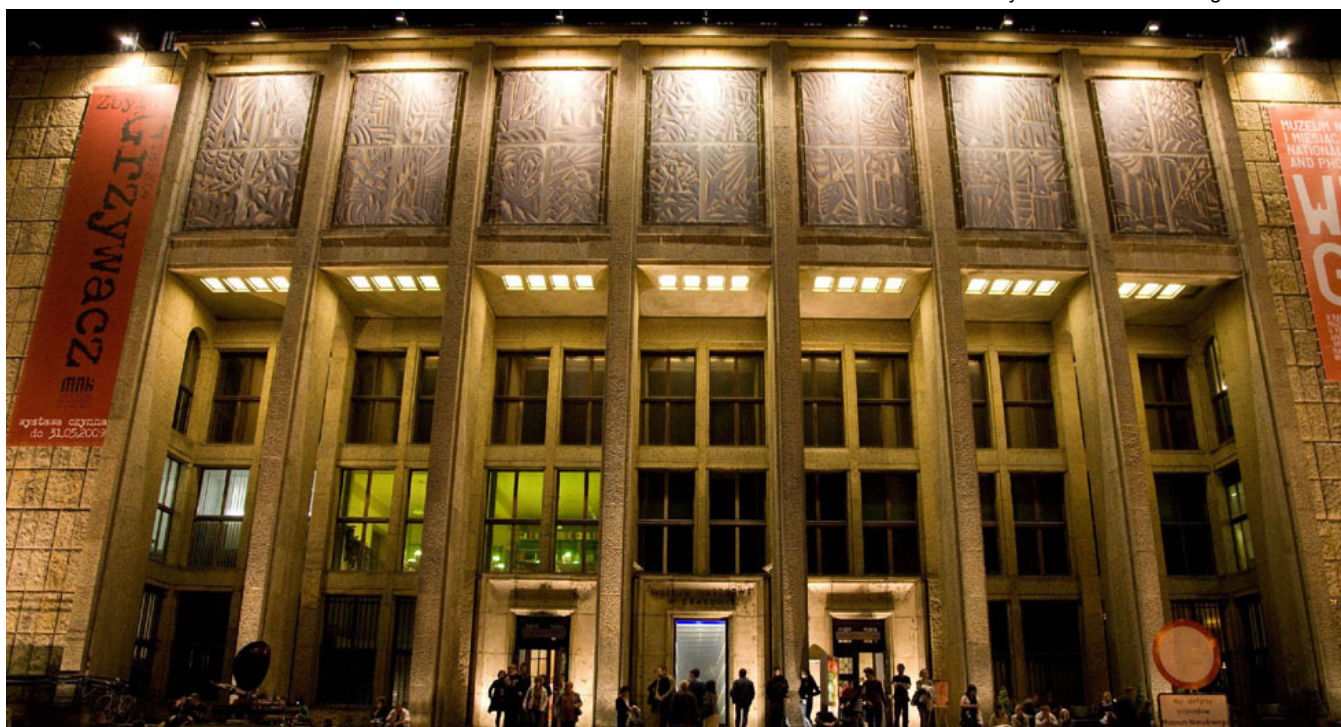
**MN** – *Rozmawialiśmy o współczesnych artystach, o tym, że w przeciwieństwie do swych poprzedników, nie zawsze czują związek z Krakowem. A jak w tym kontekście sytuuje się samo Muzeum Narodowe.*

**ZG** – Nasze wystawy, bądź poszczególne eksponaty często wyjeżdżają za granicę. Od ponad trzydziestu lat pokazujemy systematycznie nasze zbiory w Japonii, bierzemy udział w Sezonach Polskich organizowanych w różnych krajach. W ten sposób promujemy Kraków, nasze środowisko artystyczne i muzealne. Ale jest też odwrotnie: nasze miasto ma już taką pozycję, że ludzie przyjeżdżają do Krakowa jako takiego, a potem odwiedzają też muzeum. Dzieje się więc tak, jak powinno, promujemy się na wzajem: my miasto, a miasto nas. Proszę pamiętać, że do Krakowa przyjeżdżają nie tylko pijani Anglicy – także miłośnicy sztuki, którzy chcą obejrzeć *Damę z gronostajem* lub wypić kawę w naszym Oddziale – w Ogrodzie Józefa Mehoffera.

– To cieszy

MARIAN NOWY

Noc Muzeów 2009  
– Gmach Główny Muzeum Narodowego w Krakowie



fot. z archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie